

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 483

Poznań, czwartek dnia 21 października 1937

Rok 32

Wicepremier o okręgu centralnym

Z 1 miliarda zł sum przewidzianych w r. 1937 na inwestycje w Polsce, publiczne i prywatne, zaangażowano na okręg centralny około 25 procent

Warszawa. (PAT.) Wicepremier E. Kwiatkowski podejmował wczoraj w Ministerstwie Skarbu herbatką uczestników wycieczki do okręgu centralnego, która w godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy. Przyjęcie miało na celu wzajemne zapoznanie się uczestników wycieczki oraz poinformowanie o programie podróży. Objazd terenu centralnego okręgu przemysłowego trwać będzie trzy dni.

W toku przyjęcia wicepremier wygłosił przemówienie następującej treści:

Państwo nowe, które dopiero urządza swe życie, a tym bardziej państwo dopiero wewnętrznie zrastające się, calkujące się z trzech zaborów, tworzące swą własną, polską linię rozwojową, uzyskuje w każdym nowym wydarzeniu gospodarczym czynnik współdziałający ze sprawą obrony narodowej. W tym znaczeniu i to nowe dzieło, które jest dopiero w stadium początkowym, a które nazwalibyśmy „okręgiem centralnym” ma swoje fundamentalne znaczenie dla celów obrony narodowej. Ale — pierwszym akcentem, który na tym wysiłku położyliśmy, jest akcent ekonomiczny, demopolityczny i organizacyjny.

Osiągnięcia finansowe, gospodarcze i społeczne największych i bogatych narodów świata wyprzedzają wielokrotnie nasze rezultaty. Jedną z przyczyn istotnych tego zjawiska jest moment strukturalny naszego gospodarstwa. Środek naszego państwa zbyt długi stanowią kresy państw obcych. Będąc sam elementem martwym i przesyconym objawami gospodarki naturalnej, prymitywnej — izoluje od siebie wiele możliwości dynamicznych pomiędzy wschodem i zachodem Polski. Panowie skonstatujecie sami pustkę tego kraju, prymitywnego gospodarstwa, a równocześnie w rejonie południowym beznadziejnie przeludnionego.

Już pierwsze, wstępne, zupełnie początkowe ruchy w zakresie organizacji wielkiego przemysłu na tych terenach dają nieoczekiwane rezultaty. Ujawniły się np. odkrycia podstawowych surowców (jak rudy żelaznej), gdyż szersze poszukiwania nabrały tu konkretnej ekonomicznej wartości.

W chwili obecnej na pierwszym miejscu postawiono w okręgu centralnym zagadnienie rozbudowy źródeł energii mechanicznej i udostępnienie jej w najszerszym zakresie dla procesów wytwórczych. Po raz pierwszy na wielką skalę podejmuje się rozbudowę źródeł energetycznych w oparciu o wszystkie techniczne możliwości, tj. nie tylko o węgiel kamienny, ale i o gaz ziemny i produkty bitumiczne oraz o siły wodne.

Na drugim miejscu w zakresie robót publicznych postawiono zagadnienia komunikacyjne. Idzie tu nie tylko o rozbudowę dróg żelaznych i bitych, ale również o uporządkowanie i aktywizację sieci dróg wodnych.

Trzecim elementem, do którego realizację przyciągnięte zostały czynniki prywatno-gospodarcze, szczególnie z dzielnic zachodnich — to rozbudowa szeregu produkcji surowcowych. Zobaczą panowie początki budowy fabryki kauczuku syntetycznego, fabrykę celulozy, zaczątki dużej i nowoczesnej huty i kopalnie rudy „in statu nascendi” itp., obok już dawniej zbudowanych, a obecnie rozbudowanych wytwórni surowców ściśle chemicznych.

Czwartym elementem, to wytwór-

czość wyrobów gotowych, nieraz wyrobów precyzyjnych, mających w pierwszym rzędzie na celu wypieranie z Polski prymitywnych metod produkcji. Do tej grupy np. należeć będzie wytwórnia obrabiarek, wytwórnia silników, wytwórnia aparatów elektrotechnicznych etc.

Początek realizacji tego planu, który wykonany być musi przez całą generację — samoczynnie już stwarza nowe problemy, nowe kłopoty, nowe postulaty. Tak było w Gdyni, tak będzie i wokół centralnym.

Wreszcie chcę panom podać kilka interesujących cyfr. Tak więc akcja inwestycyjna jest w roku bieżącym prowadzona na dość dużą skalę, wbrew ogólnie utartej opinii. Inwestycje zamykają się globalnie kwotą preliminowaną na rok 1938-39 w wysokości orkągło 610 milionów złotych. Poza tym preliminarzem są wcale poważne inwestycje oparte o samoistne źródła finansowe, np. absorbowane są na te cele fundusze samorządowe i kredyty uzyskiwane bezpośrednio przez samorządy. Podobnie wygląda akcja inwestycyjna skomercjalizowanych państwowych przedsiębiorstw. Również, poza wymienioną kwotą, znajduje się budowa kolei Śląsk — Gdynia i szereg robót kredytowych (np. obwałowa-

nie Wisły i niektóre roboty drogowe), oraz inwestycje oparte o zamrożenia zagraniczne i kredyty towarowo - rzeczowe z pożyczki francuskiej. Wartość wszystkich inwestycji w roku 1937, publicznych i prywatnych, przekroczy napewno w Polsce miliard złotych.

Jaką część tej sumy globalnej poświęcono dotychczas definitywnie na okręg centralny?

Mogę oświadczyć, że na ten okręg zaangażowano około 23—25 pct z sumy globalnej, preliminowanej na inwestycje i roboty publiczne w całej Polsce.

Wreszcie warto zaznaczyć, że 60—65 pct zaangażowanych sum wyplacono poza okręgiem centralnym, a to za dostarczone materiały: żelazo, cement, rury, przewodniki elektryczne, maszyny itp. W ten sposób około 9—10 pct preliminarza globalnego pozostało prawdopodobnie w ręku ludności centralnego okręgu. Jest to zresztą suma niemała, gdyż wynosząca około 55 milionów złotych.

Oczywiście znajdujemy się jeszcze w fazie początkowej. Stopniowo koźryści samego okręgu centralnego powiększą się, gdy objekty gospodarcze w tym okręgu przejdą do fazy produkcyjnej.

Z wojny chińsko-japońskiej

Chińczykom udało się kilka niespodziewanych ataków

Szanghaj. (PAT.) — Agencja chińska Central News donosi z Tajwan, że batalion chiński niespodziewanie zaatakował japońską bazę lotniczą w Jang-Ping-Puo w pobliżu Ku-Hsien w prowincji Szansi i zniszczył 20 samolotów japońskich.

Szanghaj. (PAT.) Agencja chińska Central News donosi, że samoloty chińskie dokonały kilku lotów ponad stanowiskami japońskimi pod Ping-Juan na linii kolejowej Tientsin-Pukau. Samoloty chińskie zaskoczyły nieprzyjaciela i celnymi pociskami zniszczyły kilka pociągów pancernych japońskich oraz transport broni i amunicji.

We wtorek w nocy udało się chińskim samolotom wyśledzić 4 japońskie samoloty bombardujące, gdy po ukończeniu raidu wracały z pogaszonymi światłami na lotnisko w Szanghaju. Chińskie samoloty, zgasiwszy również światła sygnałowe, opuściły się lotem ślizgowym na lotnisko i zrzuciły na lądujące samoloty japońskie dwie ciężkie bomby. 7 samolotów japońskich uległo zniszczeniu. Lotnicy chińscy, nie poniosli żadnych strat, wzniesli się w powietrze i zniknęli w ciemnościach.

Japończycy w odwrocie

Pekin. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Wojska japońskie, które poczyniły ostatnio znaczne postępy wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukau, zostały zmuszone częściowo do cofnięcia się. Równocześnie prowincjonalna armia, dowodzona przez gubernatora Hau-Fu-Szu, posunęła się naprzód od rzeki Tu-Hai w kierunku Teh-Szou, okrążając pozycje japońskie. Ten rozwój wypadków przypisać należy działalności chińskich oddziałów lotnych w prowincji Hopei, które poprzedniały japońskie najkrótsze linie komunikacyjne.

Szanghaj. (PAT.) Havas na podstawie źródeł chińskich donosi, że na odcinku 8-ej armii chińskiej (w północnym Szansi) Japończycy nie otrzymali oczekiwanych posiłków i rozpoczęli odwrót w kierunku przejścia Jen-Men-Kuan.

Pekin. (PAT.) Przedstawiciel armii japońskiej na froncie Pekin — Hankau oświadczył, iż wojska japońskie zajęły prawy brzeg rzeki Lao-Tsang-Ho, o 25 km na północ od Czang-Ten. Na froncie Szansi walki trwają na południe od Juan-Ping; wojska chińskie stawiają tam zacięty opór.

Nankin. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Eskadry japońskie dokonały znowu dwóch nalotów na stolicę, bombardując arsenał i lotnisko. — Zbombardowane zostały również strategiczne punkty na odcinku Pukau.

Na froncie szanghajskim toczą się na północny zachód od Ta-Szang zacięte walki, od których zależy prawdopodobnie los odcinków Cza-Pei i Kiang-Wan. Wojska chińskie, otrzymawszy znaczne posiłki, przystąpiły do manewru okrążającego z trzech stron oddziały japońskie. Ze źródeł chińskich donoszą, że postępy wojsk japońskich zostały zatrzymane, że Japończycy ponieśli znaczne straty.

W koncesji międzynarodowej

Nankin. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Ambasador Stanów Zjednoczonych złożył w chińskim ministerstwie spraw zagranicznych notę, w której domaga się wydania zakazu lotnikom chińskim przelatywania nad międzynarodową koncesją w Szanghaju. Ambasador zaznacza w nocie, że od dnia 5 bm. zostało wśród cywilnej ludności Szanghaju przez zabłąkane pociski 2857 osób zabitych i 2955 rannych.

Z kroniki politycznej

Helsinki. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Holsti wyjechał w towarzystwie swego sekretarza, adwokata Gadda przez Tallin i Rygę do Berlina, dokąd przybędzie 22 bm. W drodze powrotnej min. Holsti złoży oficjalną wizytę w Rydze.

Helsinki. (Tel. wł.). W środę przed południem wyjechał do Berlina fiński minister spraw zagranicznych Holsti w towarzystwie swego sekretarza adw. Gadda. Do Berlina przybędzie on w piątek wieczorem, w sobotę odbędzie rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Neurathem. W drodze powrotnej min. Holsti złoży oficjalną wizytę w Rydze.

Losy wielkiego muftiego

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera dowiaduje się, że rząd brytyjski zwrócił się do władz francuskich z prośbą o przeszkodzenie wielkiemu muftiemu w opuszczeniu Libanu i udaniu się do Egiptu. Kwestia wydania muftiego władzom palestyńskim nie jest rozważana, ponieważ jest on zbiegiem politycznym.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT.) Wieś Szahariya, w której niedawno dokonano napadu na posterunek policji, ukarana została przez władze brytyjskie grzywną zbiorową w wysokości 2 tys. funtów. Ponadto zapowiedziano wysadzenie w powietrze kilku domów, jeżeli zabrana podczas napadu broń policyjna nie zostanie zwrócona.

Rzym. (PAT.) Prasa omawia z wielkim oburzeniem rozwój akcji represyjnej, podjętej przez władze angielskie w Palestynie. „Giornale d'Italia” nazywa akcję tę brutalną. „Popolo d'Italia” oskarża Anglię o terror. — „Lavoro Fascista” stwierdza, że Anglicy zarządzając wysadzenie w powietrze domów arabskich, postępują jak hiszpańscy „dynamitardzi”; postępowanie to jest dowodem, że Anglicy stracili tradycyjną flegmę brytyjską.

Stany Zjednoczone a wydarzenia w świecie

Hydepark. (PAT.) Po rozmowie, jaką odbył prezydent Roosevelt wczoraj po południu z Normanem Davisem, udającym się dziś na konferencję 9 mocarstw do Brukseli oświadczył on, iż Davis przybędzie na konferencję „bez jakiegokolwiek zobowiązania ze strony rządu Stanów Zjednoczonych wobec innych rządów”.

„New York Times” omawiając to oświadczenie pisze: „Dla nikogo nie jest tajemnicą, że prezydent ma uczucie, iż posiada jakiś sposób działania niemilitarny, który ukarałby skutecznie „bezprawia międzynarodowe” i który nie przedstawiałby ryzyka wciągnięcia kraju w wojnę, jednak sekret prezydenta jest dobrze strzeżony”.

W Hiszpanii

Paryż. (PAT.) Korespondent Havasa na froncie Asturii donosi, że wojska rządowe ogarnęły szal niszczycielski. Wszystkie mosty i tunele ustępujące wojska wysadzają w powietrze. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że oddziały rządowe bronią się tylko przy pomocy tylnych straży, których zadaniem jest opóźnianie marszu przeciwnika, celem umożliwienia dzieła całkowitego zniszczenia.

Statek zatopiony

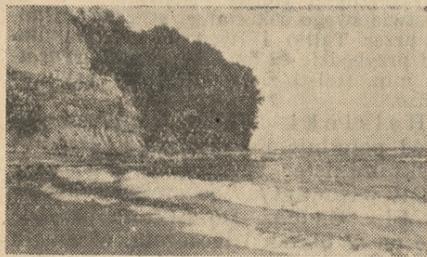
Londyn. (PAT.) W kołach admiralacji ani też w tutejszych kołach dyplomatycznych nie otrzymano żadnych dokładniejszych informacji, któreby potwierdzały wiadomość nadeszłą z rządowych kół hiszpańskich o zatopieniu we wtorek angielskiego statku „Reina” przez samoloty powstańcze podczas bombardowania portu Musel. Według Lloyda statek pod nazwą „Reina” zarejestrowany jest jedynie w Panamie.

Na polskiej plaży pod Warną

Uspołecznione wybrzeże — W sanatorium dzieci — Na polskiej plaży — Nastroje w „Domu polskim” — Widok z nadmorskiej altanki

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Jako port odradzającej się Bułgarii nie ma wprawdzie Warny rozmachu naszej Gdyni, lecz tętno życia tego miasta jest coraz silniejsze. Wille i domy wypoczynkowe szukają zacisznych terenów w okolicy. Na północ piękna autostrada prowadzi brzegiem morza do Konstantina, który staje się ulubioną miejscowością letniskową. Odległy o 12 km od Warny, połączony z nią doskonałą komunikacją autobusową, ma Konstantin nieocenione zalety czystszy i beztrudniejszej swobody, która po-



Morze Czarne ma swoisty wyraz.

zwala nie myśleć o toaletach, czy eleganckich garniturach, oddając prym kąpielowym trykotom, „shortom” i pizamom.

Wielki, na kilka set osób obliczony hotel „Święty Konstantin” powstał na miejscu dawnego monasteru. Niezwykle uroczo położony wśród morza zieleni, otoczony starym parkiem, jest ten hotel miejscem spotkania sofijskiej elity towarzyskiej. Z górnych balkoników rozciąga się widok na morze poprzez ramki wysokich topoli parku. Mieszkańcy hotelu stołują się w restauracji, będącej pod zarządem uzdrowiska — z dużym tarasem dancinowym tuż nad brzegiem morza.

Jakkolwiek dość skromnie urządzone hotel „Konstantin” ściąga coraz więcej cudzoziemców, którzy znajdują w nim idealny spokój i czystość. Polacy również są jego częstymi gośćmi. Zdołali już nawet bułgarską służbę nauczyć kilku słów polskich. Portier Wasyl z dumą rozmawia naszym językiem, spotykając się tu od szeregu lat z polskimi letnikami.

Na plaży „Konstantina” między skalistymi przylądkami są łazienki z ciepłymi kąpielami i kabiny natryskowe. Inne plaże rozmieszczone są długim szeregami wzdłuż domów wypoczynkowych, zbudowanych na wysokim brzegu morza.

Przegląd tych wielkich pensjonatów mówi o dużym uspołecznieniu Bułgarów. Najpiękniejsze tereny, położone w najbardziej uroczej miejscowości nadmorskiej oddano na cele społeczne. Powstały tu domy nie obliczone na wielki zysk, czy luksus jednostek, lecz służące potrzebom skromnych, lub nawet niezamożnych osób. Stoją wielkie domy kolonii dla młodzieży szkolnej, pensjonat dla studentów, gdzie młodzież mieszka i żywi się za grosze, kooperatywy, dom oficerów rezerwy i sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci. Dom studentów rozbrzmiewa różnorodnym gwarem, gdyż zjawiają się w nim również obokrajowcy, przyjmowani przez Bułgarów bardzo gościnnie.

Sanatorium dla dzieci kalekich i rachitycznych w Konstantinie zostało założone z inicjatywy królowej Eleonory, wielkiej dobrodziejki bułgarskich dzieci. Przebywają tam chore dzieci w wieku od czterech do czterech lat z wszystkich warstw społecznych. Nie uznaje się systemu protekcji. Wielki biały dom z oszkloną werandą zamieszkały jest przez cały rok. W białych łóżeczkach, wystawionych na silne działanie promieni słonecznych, leżą opalone maleństwa, wdychając zdrowe, nasycone jodem i bromem powietrze morskie. Drugi, mniejszy budynek również z oszkloną werandą zbudowano tuż nad brzegiem morza, przy plaży. Lekarz sanatoryjny mówi, że wszystkie miejsca są zawsze zajęte. Potrzeba więc tej placówki była ogromna.

Czyż można dziwić się, że zrobił na mnie silne wrażenie obraz dzieciątek chorych, kulawych dzieci — zaledwie kilkoletnich — w miejscowości nadmorskiej, gdzie właśnie plaże są przeglądem fizycznego zdrowia, mrowiskiem opalonych, zahartowanych pływaniem i siatkówką ciał? Siła kontrastu jest istotnie wielka, gdy w wę-

drówce wzdłuż brzegu przychodzi na tzw. „polską plażę” położoną przy znanym „Domu polskim” w Konstantinie.

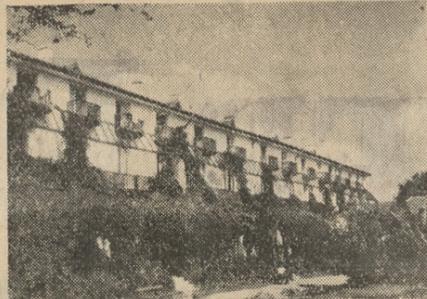
Nie znam tu jeszcze nikogo. Jest pora przedpołudniowa, słońce grzeje, więc nawet najbardziej zagorzali brydzyści przyszedli na plażę. Spod barwnych parasoli słyszę rozmowy. Głównym tematem jest kwestia jedzenia. Są niezadowoleni z kuchni w „Domu polskim”. Narzekają, że zamiast obiecanej kuchni polskiej zarząd domu częstuje ich obiadami bułgarskimi, które są niesmaczne. W małej, kilkadziesiąt osób liczącej grupie, maluje się i tu obraz typowo polskiego środowiska. Spod barwnych parasoli wyfruwają drobne, niewinne na pozór ploczki. Ofiarami ich stają się oczywiście piękne panie, gustujące nadmiernie w ciemnookich Bułgarach.... Warszawski świątek, przeniesiony w miniaturze na południową plażę. Zaczynam prawie żałować, że w wędrówce wzdłuż brzegu — od sanatorium do bułgarskiej plaży „Konstantina” nie ominęłam tego odcinka. Czyż nie dość takich obrazków ogląda się w kraju?

Polski dom jest własnością miasta Warszawy, zbudowany na terenie ofiarowanym stolicy przez Warnę. Duży budynek, przypominający w stylu warszawski Belweder, uchodzi wśród Bułgarów za najbardziej luksusowy pensjonat Konstantina. Otacza go ładny ogród z wielką ilością kwiatów, nowoczesnie rozrzuconych wśród grot z kamieni. Ośrodkiem życia towarzyskiego jest wielki taras z rozległym widokiem na morze.

— Czy miłe stosunki panują w „Domu polskim”?

— Raczej nie. Jest wiele osób, które nie znają się nawet między sobą. Powstało kilka odrębnych grup, na ogół brak serdecznego życia się i harmonii. Zresztą — do ucha mówią — bawimy się w rozpoznawanie Żydów, których nie brak i w tym domu, choć robią miny antysemitów...

Sądząc z zaobserwowanych nastrojów „Dom polski” nie spełnia tego zadania, jakiego oczekiwało uzdrowisko, ofiarowując plac pod budowę. W ostatnim sezonie brak mu było dostatecznej liczby gości. Może to wina zarządu, który nie dba należycie o stworzenie odpowiednich warunków. Jak mnie informowano, dom ten znajduje się obecnie pod zarządem Związku Rezerwistów, organizującego wespół z „Orbisem” ryczałtowe pobyty wypoczynkowe. Te pobyty — w porównaniu z cenami żywności w Bułgarii — oblicza się stosunkowo bardzo drogo,



Hotel „Konstantin” na miejscu dawnego monasteru.

co powoduje zrozumiałe niezadowolenie wśród uczestników. Rzadko zdarza się, by ktoś po takim doświadczeniu wracał nad Morze Czarne po raz drugi.

Zaznaczyć jednak należy, że poza „Domem polskim” Warną i Konstantinem dysponują wielu innymi hotelami, pensjonatami i willami, gdzie można mieszkać w milej atmosferze, choć bez nęcącej, a złudnej obietnicy „kuchni polskiej”.

W pobliżu skalistych przylądków, wybiegających w głąb morza wąskimi językami, stoją drewniane plecione altanki, z widokiem na bezkres, szumiących fal. Trudno znaleźć morze o tak wielkiej różnorodności kolorytu. Zmienia się, prawie co godzinę, przybierając dopiero wieczorem swój właściwy czarny odcień. Wtedy wysokie fale rozbijają się z hukami o przybrzeżne głązy i skaliste ściany, srebrząc się pianistą grzywą w poświęcacie księżycu. Pozbawione jednostajnej ciszy Adriatyku i chłodu mórz północnych. Morze Czarne ma swoisty wyraz, urzekający od pierwszego wejrzenia. Poznaje się je bliżej w wycieczkach szerokimi łodziami rybackimi, lub motorówkami, które mają przystań przy długim, wybiegającym w morze pomoście.

Po dawnym monasterze „Święty Konstantin” została jeszcze stara cerkiew, ukryta wśród wysokich, rozłożystych drzew parku. Zglądają do niej wycieczki bułgarskie, przybierające licznie w każdą niedzielę do Konstantina. Mają wtedy plon obfity mali sprzedawcy obwarzanki, słodyczy i owoców. Czarny Georgi w mleczarni z bilardem przygotowuje podwójną ilość tureckiej kawy, a mały sprzedawca owoców o twardy gnoma odważa olbrzymie arbuzy, melony i winogrona — zadowolony z dobrych interesów.

Owoce i wino. Wielka obfitość taniego wina entuzjazmuje przebywających nad Morzem Czarnym Polaków. Potrafi ono ułagodzić nawet największych malkontentów z „Domu polskiego”, którzy są częstymi gośćmi warneńskiego kasyna. Ostatni po północy wracający autobus napelnia się wesołym gwarem Polaków.

ZOFIA KARCZEWSKA.

Z CHWILI

Obok sprawy szkolnej w sierpniu, poczwój w ciągu września, doczekała się Polska na terenie Gdańska w październiku sprawy kościelnej na znanym tle erygowania dwóch polskich parafii personalnych.

Zdawałoby się, że sprawa wchodząca w zakres opieki duszpasterskiej nad Polakami w Gdańsku nie może stanowić punktu wyjścia do konfliktu politycznego. Tymczasem jednak okazało się, że pp. Forster i Greiser nie pomijają żadnej sposobności dla uderzenia w interesy polskie i próby uszczuplenia uprawnień polskich w Wolnym Mieście.

Nowy atak gdański na prawa polskie spotkał się ze zgodną reakcją całej niemałej prasy polskiej. Zgodnie podkreślono przede wszystkim antypolski charakter gdańskiego wystąpienia.

Nie dojrzała tej oczywistej prawdy tylko redakcja „Gazety Polskiej”, która omawiając „sprawy kościelne w Gdańsku” kończy swoje wywody:

„Gdyby więc senat gdański rozgrywkę, prowadzoną z centrum katolickim, zamierzał przerzucić choćby częściowo na Polskę i w łączności z tą sprawą chciał zaatakować jakiś odcinek praw jej przysługujących, to oczywiście stworzyłby sytuację zupełnie nową, która wymagałaby z naszej strony zajęcia odpowiedniego stanowiska.”

To, co dla „Gazety Polskiej” mieści się jeszcze w słówku „gdyby”, jest dla polskiej opinii niestety bolesną rzeczywistością. Polskie uprawnienia w Gdańsku są atakowane i tym razem. Ostatni już chyba czas do „zajęcia odpowiedniego stanowiska”.

*

W prasie żydowskiej znajdujemy coraz to więcej białdów i przyczynków na temat „paragrafu aryjskiego”, który wprowadzają u siebie, jedna za drugą, najrozmaitsze organizacje na obszarze całej Polski.

Ostatnio syjonistyczny „Nowy Dziennik” podaje takie doniesienie:

„Jak dalece sięga zaraza paragrafów aryjskich świadczy następujący fakt: „W Warszawie istnieje od 10 lat ogólnopolski związek głuchoniemych, grupujący w swych szeregach głuchoniemych Polaków i Żydów, którzy przez cały czas żyli z sobą w najlepszej zgodzie. Związek prowadzi m. i. ćwiczenia sportowe dla swoich członków. W najbliższych dniach odbyć się mają igrzyska sportowe tego związku i w związku z tym przybyła z Poznania większa delegacja głuchoniemych, która przywiozła z sobą memoriał do zarządu związku, w którym proszono on jest o wprowadzenie paragrafu aryjskiego.”

Zaraz za tym „Nowy Dziennik” drukuje depezę tej treści:

„Warszawa, 18. 10. Dorożkarze w Piotrkowie mieli dotychczas wspólny związek z Żydami. Ostatnio postanowili dorożkarze chrześcijańscy odseparować się i utworzyć oddzielny związek dorożkarzy chrześcijańskich. Podczas ostatniego zebrania związku dorożkarzy przedstawiciel PPS. próbował przeciwstawić się temu wnioskowi, został on jednak przez dorożkarzy endeckich ciężko pobity.”

Nie wiemy, czy szczegół o rzekomym „pobicie przedstawiciela PPS” jest prawdziwy. W każdym razie możemy zapewnić publicystów z „Nowego Dziennika” i innych pism żydowskich, że „zarazy paragrafu aryjskiego” w społeczeństwie polskim nie zdołają już zwalczyć najbardziej wymyślnymi „zastrzykami” propagandowymi, prasowymi i politycznymi.

Polacy w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa. (PAT) „Dziennik Polski” zamieszcza przemówienie pos. Jungi w Sejmie krajowym w Bernie.

Pos. Junga zaznaczył, iż ludność polska w Czechosłowacji domaga się zmiany stosunku miejscowych czynników.

„Traktujcie nas jako ludzi — oświadczył mówca — którzy mają prawo do pracy, chleba i miejsca pod słońcem. Dajcie nam to, co sami posiadacie, a zmienimy nasz stosunek do was!”

Pos. Junga zwrócił następnie uwagę na nie wykonywanie postulatów ludności polskiej w dziedzinie administracyjnej, szkolnictwa i życia gospodarczego.

„Wierzę — zakończył — że w Czechosłowacji zwycięży zdrowy pogląd. Nikt w Europie nie zrozumiałby bowiem, że polskiej ludności odmawia się praw w państwie słowiańskim.”

Z kroniki terroru i sabotażu w Sowietach

Dalsze procesy i wyroki śmierci

Moskwa. (PAT). Bieżąca kronika procesów i wyroków śmierci, według wiadomości pochodzących od korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco:

Kolegium najwyższego sądu republiki karelskiej w mieście Olońcu skazało 9 członków „antysowieckiej” szkodniczej organizacji prawniczej, dążącej do rozbicia kolchozów i do obalenia władzy sowieckiej, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok jest bezapelacyjny. Przewód sądowy ustalił, iż w rezultacie działalności tej organizacji urodzajność w kilku kolchozach w rejonie ołonieckim spadła z 9,2 ctn do 5,8 ctn, wskutek czego spadły również i zarobki kolchozników.

Dyrektor państwowego urzędu zbożowego i bawelnianego w Taszaucie (Turkmenia) skazany został na karę śmierci za szkodnictwo.

W Marach (Turkmenia) toczy się proces dyrektora państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno” i kierownika technicznego, oskarżonych o szkodnictwo.

W rejonie kalinińskim w Turkmenii władze partyjne i państwowe, jak donosi „Turkmenska Iskra”, sprzyjają wszelkiego rodzaju wrogom ludu, którzy operują głównie w kolchozach.

W Uzbekistanie toczą się obecnie dwa procesy polityczne: w Mardzelanie proces kontrrewolucyjnej organizacji nacjonalistycznej, która prowadziła akcję szkodniczą w kolchozach,

i w Kzył-Tepe proces kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej również w kolchozach.

W okręgu Gachunia toczy się proces 6 funkcjonariuszów państwowych urzędu zbożowego „Zagotzierno”, oskarżonych o szkodnictwo.

W Kotowie (obwód stalingradzki) toczy się proces organizacji kontrrewolucyjnej, prowadzącej akcję szkodniczą w gospodarce hodowlanej.

W chołmogorskim sowchozie zarodowym (obwód archangielski), mającym duże znaczenie wojskowe, organy NKWD wykryły organizację kontrrewolucyjną, która prowadziła akcję szkodniczą. Pięciu członków tej organizacji, z dyrektorem sowchozu na czele, aresztowano i oddano pod sąd.

Z 7 członków trockistowsko-bucharinowskiej organizacji szkodniczej, która działała w państwowych urzędach zbożowych obwodu odeskiego, dwóch zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a pięciu na kary więzienia od 3 do 15 lat. Wyrok jest bezapelacyjny.

Moskwa. (PAT). Ludowy komisarz oświaty republiki dagestańskiej Szanowazow, został uwolniony z zajmowanego stanowiska jako wróg ludu i burżuazyjny nacjonalista.

Moskwa. (PAT). Według wiadomości, które doszły do korespondentów zagranicznych, w ciągu jednego dnia na obszarze ZSRR skazano na karę śmierci i rozstrzelano 65 osób.

Echa żydowskich awantur w Łódzkiej Radzie Miejskiej

Sprawa sądowa na skutek fałszywych żydowskich denuncjacji

Łódź. (Tel. wł.). Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbył się sensacyjny proces przeciwko prezesowi zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego, adw. Kazimierzowi Kowalskiemu, i wiceprezesowi tego zarządu, Antoniemu Czernikowi, oskarżonym o rzekome publiczne pochwalanie przestępstwa, dokonanego na osobie zamordowanego w Łodzi Żyda Chelmenera. Proces ten tak ze względu na osoby oskarżonych jak i tło samej sprawy wzbudził olbrzymie zainteresowanie społeczeństwa oraz z wiadomych względów prasy żydowskiej, której po części proces ten jest dziełem.

W dniu 28 stycznia r. b. na posiedzeniu Rady Miejskiej w Łodzi w czasie dyskusji nad wnioskiem żydowskim o uchwalenie wsparcia dla rodzin po zabitych Żydach radny żydowski Lewin uzasadniając ten wniosek w bezprzykładny sposób zaatakował Obóz Narodowy i wyraził się obelżywie o księdzu Trzeciaku, który poprzedniego dnia wygłosił w Łodzi odczyt o Talmudzie.

Prowokacja żydowskiego radnego spotkała się z natychmiastową reakcją ze strony radnych Obozu Narodowego.

Doszło wtedy na sali do wielkiej wrzawy. Łódzka prasa żydowska z stojącym na usługach Kominternu „Głosem Porannym” na czele referując następnego dnia o przebiegu posiedzenia Rady Miejskiej rzuciła pod adresem adw. Kowalskiego i radnego Czernika oskarżenie, że pochwalili oni zbrodnię.

W tym czasie do prokuratury w Łodzi wpłynął również oskarżający anonim. Władze z urzędu musiały wkroczyć w tę sprawę, wskutek czego adw. Kowalskiego oraz Czernika pociągnięto do odpowiedzialności karnej-sądowej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia złożył wyjaśnienia adw. Kowalski, nie przyznając się do winy. Adw. Kowalski stwierdził, że przemówienie Lewina nosiło charakter wybitnie prowokujący, jak zresztą wszystkie przemówienia radnych żydowskich, którym zależało na rozwiązaniu Rady Miejskiej. Lewin w swym przemówieniu na Radzie Miejskiej wspominał o przyjeździe jakiegoś „świństwa” do Łodzi, co się odnosiło do ks. Trzeciaka, i napomknął coś o jakimś zabójstwie. Słuchacze poczuli to jako słowa ubliżające pod adresem ks. Trzeciaka.

Adw. Kowalski podkreśla, że w całej swej działalności politycznej ciągle przeciwstawiał się stosowaniu terroru wobec Żydów, zalecając jedynie bojkot i drogę ustawodawczą w celu wyeliminowania Żydów z Polski.

Radny Czernik również nie przyznał się do winy, wyjaśniając, iż słowa Żyda Lewina brzmiały „przyjechało jakieś świństwo” do Łodzi, co wywołało to u niego oburzenie przeciwko takiemu prowokacyjnemu stanowisku Żyda, no i głos protestu.

Po wysłuchaniu wyjaśnień oskarżonych, sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Filarem aktu oskarżenia miały być zeznania Zofii Milewskiej, stenografistki, która stenografowała przebieg zebrania oraz drugiej stenografistki, Klary Brzozowskiej, dalej referentów łódzkiego Magistratu Sałacińskiego,

Folta i red. Furmańskiego. Stenografistki nie mogły sobie przypomnieć słów adw. Kowalskiego. Dwaj następni świadkowie, urzędnicy Magistratu potwierdzili to, co zarzucał oskarżonym akt oskarżenia.

Dalszy świadek, red. Furmański, kierownik referatu prasowego w Magistracie m. Łodzi, który siedział najbliżej adw. Kowalskiego, stwierdził, że słyszał tylko, jak adw. Kowalski wyrzekł słowa „no, to co? co się stało?” Innych słów natomiast nie słyszał.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków odwoławczych, przeważnie byłych radnych narodowych w Radzie Miejskiej, którzy zaprzeczyli, aby oskarżeni wypowiedzieli słowa, o które oskarża ich prokurator.

Po zamknięciu listy świadków obrońca, adw. Szwałder, prosił o włączenie do akt sprawy dwóch egzemplarzy urzędowego dziennika Zarządu Miejskiego w Łodzi, które namacalnie stwierdzają wadliwy system prowadzenia protokołów w Radzie Miejskiej.

Z kolei zabrał głos prokurator domagając się w dłuższym wywodzie ukarania oskarżonych.

Adw. Szwałder w odpowiedzi na przemówienie prokuratora poddał rzeczowej analizie znaczenie artykułu kodeksu karnego, z którego oskarżono adw. Kowalskiego i Czernika, wskazując, że artykuł ten wymaga świadomego działania i odpowiednich warunków. Dalej obrońca przeszedł do scharakteryzowania atmosfery, jaka stała się panowała na sali Rady Miejskiej, a stwarzanej przez prowokację żydowskie. Przystępując do oceny wartości zeznań poszczególnych świadków obrońca dowiódł, że nie można dać wiary zeznaniom świadków oskarżenia, którzy całe swe zeznania oparli na przypuszczeniach i domniemaniach. Nie może również służyć za dowód tekst stenogramu, gdyż jest on nieścisły.

O godzinie 17,30 sąd ogłosił wyrok, całkowicie uniewinniający oskarżonych adw. Kowalskiego i Czernika, przy czym wygłosił dłuższe ustne motywy, w których logicznie wywiódł bezzasadność aktu oskarżenia, sprzeczność zeznań świadków oskarżenia, niedokładność stenogramu. Wspomniał również o długim szeregu świadków odwoławczych, rekrutujących się z różnych warstw społecznych, których wiarogodność zeznań nie była nawet przez nikogo podważana.

kich komitetów oraz komitetów lokalnych na terenie wszystkich powiatów. (w)

Na cel dobroczynny

Grono pań dzielnic Sw.-Lazarskiej urzędza w czwartek, 21 bm. o godz. 17 podwieczorek na sali hotelu „Polonia” przy ul. Grunwaldzkiej. Muzyka i tańce, oraz doskonały bufet, uprzyjemnia miłym gościom pobyt.

Cel imprezy: zbliżenie towarzyskie i zapoznanie się osób pracujących w dziedzinie charytatywnej. Całkowity dochód z „podwieczorku” przeznaczony na najuboższych Stow. Pań Mił. Sw. Wincentego a Paulo na Sw. Łazarzu.

Ze względu na wymieniony cel zapraszamy serdecznie wszystkich, którzy pragną się rozzerwać i spełnić przy tym dobry uczynek. Wstęp na salę bezpłatny!

Bandyta w mieszkaniu

W Nojewie pod Szamotułami dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Edwarda Huberta. — Krótko przed południem do mieszkania pp. Hubertów przyszedł nieznanymi osobnikami i zastawszy 64-letnią p. Matyldę Hubertową, zagroził jej rewolwrem. Bandyta potem uderzył kobietę kilka razy w głowę i zażądał od niej wydania broni i pieniędzy. Zastraszona kobieta wydała rabusiovi 280 zł gotówki w bilonie i rewolwer bebenkowy. Zbrodniarza nie zadowolili jeszcze te pieniądze i spłądował szafę, z której zabrał 200 zł w banknotach.

Po dokonaniu rabunku bandyta zbiegł w kierunku lasu. Wszczęto za nim energiczny pościg. Bandyta był wzrostu średniego i mógł liczyć około 30 lat; miał twarz okrągłą z krótkim po angielsku strzyżonym wąsem. (R-r.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wycieczka do Obserwatorium Astronomicznego urzędza Polskie Tow. Krajoznawcze dzisiaj, 21 bm. Zbiórka o godz. 17,45 przed budynkiem obserwatorium, ul. Słoneczna 36. Dojazd tramwajami linij 3 i 6.

Ofiara kopyt końskich. Na podwórzu przy Małych Garbarach 6 koń kopnął 33-letniego robotnika Szczepana Sarne (ul. Jeżycka 50), zatrudnionego w firmie Jabłoński. P. Sarne został ciężko ranny w głowę. Pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe (66-66) i przewiozło rannego do szpitala Przemienienia Pańskiego. (kl.)

Obłąkana w kościele. Wczoraj wieczorem zabrało Pogotowie Ratunkowe (66-66) z kościoła na Sw. Łazarzu umysłowo chorą Katarzynę K., mieszkającą przy ul. Kolejowej 6. Przyszła ona do kościoła i zachowywała się tak głośno, że zakłócało to spokój świętego miejsca. (kl.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś wznowienie operetki Jana Straussa „Zemsta nietoperza” z czołowymi siłami naszego zespołu. Dyryguje W. Buchwald. Jutro opera Rylla „Ijola” w premierowej obsadzie pod dyrekcją dyrektora dra Zygmunta Latoszewskiego.

Teiko Kiwa, fenomenalna odtwórczyni partii „Madame Butterfly”, wystąpi jedyny raz w sobotę, dnia 23 bm. Występy znakomitej śpiewaczki należą do rewelacyjnych każdego sezonu, toteż zapowiedź przyjazdu Teiko Kiwy do Poznania zainteresowała bywalców operowych. Partnerami Teiko Kiwy będą pp.: Szabrańska, Salecki, Urbanowicz, Karpacki, Szczepański. „Madame Butterfly” wystawiona zostanie w nowej inscenizacji, do której dekoracje projektował Z. Szpinger. Reżyseruje K. Urbanowicz, przy pulpicie dyr. dr Z. Latoszewski.

W niedzielę po południu o godz. 3-ciej „Baron cygański” po cenach popularnych. Wieczorem po raz drugi „Zemsta nietoperza”.

SPORT

Piłka ręczna

Polska — Lwów 5:3 (3:1). Spotkanie treningowe odbyło się we Lwowie w środę. W bramce Lwowa grał reprezentacyjny bramkarz Polski Ziąka z Chorzowa.

Po spotkaniu kapitan związkowy P. Z. P. R. p. Nowak zdecydował się na zmianę pierwotnie ustalonego składu reprezentacji na międzypaństwowy mecz z Rumunią w Sibi. Ostateczny skład Polski przedstawia się jak następuje:

Bramkarz: Ziąka (Chorzów), rezerwa: Andrzejewski (Poznań). — Obrona: Łój (Poznań) i Dużyński (Lwów), rez.: Klimczak (Lwów). Pomoc: Patrzykont (Pozn.), Pospiech (Chorzów) i Czyżewski (Lw.) — Napad: Hofman, Grzechowiak (Poznań), Łazar, Kwaśnik i Stelmasik (Chorzów), rez.: Szymura (Poznań).

Reprezentacja wyjechała w środę po południu do Rumunii, gdzie rozegra w sobotę pierwsze spotkanie z reprezentacją Rumunii.

Ruch zarobkowy w przemyśle lniano-jutowym

Warszawa. (PAT). W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. Kłotta konferencja z udziałem przedstawicieli pracodawców i robotników w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle lniano-jutowym w okręgu częstochowskim. Konferencja została zwołana na skutek rozbicia się bezpośrednich rokowań, dotyczących umowy zbiorowej i podwyżki płac, oraz odrzucenia propozycji oddania sporu rozstrzygnięciu arbitrażowemu.

Wśród postulatów, wysuniętych przez związki zawodowe, na czoło wysuwa się postulat jednolitej i generalnej podwyżki płac. Pracodawcy natomiast uwzględniając w części żądania podwyżkowe proponowali podwyżkę drabinkową dla trzech kategorii robotników. Starania Ministerstwa Opieki Społecznej o zbliżenie rozbieżnych stanowisk stron doprowadziły

do częściowego porozumienia — nie osiągnięto natomiast zgody co do zasadniczych żądań, dotyczących podwyżki płac.

Wobec wyczerpania środków polubownego załatwienia zatargu p. minister opieki społecznej powołał wczoraj komisję rozjemczą dla przemysłu lniano-jutowego, która ostatecznie rozstrzygnie punkty sporne. Komisji przewodniczyć będzie naczelnik wydziału w Ministerstwie Opieki Społecznej p. W. Prenier.

W związku z powołaniem komisji rozjemczej robotnicy, prowadzący w niektórych zakładach przemysłu lniano-jutowego strajk okupacyjny, przystąpili wczoraj do pracy.

Orzeczenia komisji, które uregulują warunki pracy i płacy z górą 6 tysięcy robotników, spodziewać się należy w końcu przyszłego tygodnia.

Katastrofa przy budowie kolei

Berlin. (PAT). Z Hanoweru donoszą: Przy budowie nowej linii kolejowej pod Minden nastąpiło osunięcie się nasypu. Trzej robotnicy zostali zabici, jeden ciężko ranny.

Proces oo. paulinów przeciw gminie m. Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.). Wydział I. cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił decyzję w sensacyjnym sporze pomiędzy zakonem oo. paulinów a gminą m. Warszawy. Zakon wystąpił przeciwko samorządowi stołecznemu, kwestionując prawo własności olbrzymich gruntów, na których budowane są liczne gmachy miejskie w śródmieściu. Z tego tytułu za-

kon żądał odszkodowania w wysokości 10 milionów złotych. Ponieważ rozstrzygnięcie sporu wymagać będzie zbadania historycznych dokumentów, znajdujących się w rozmaitych archiwach, gmina uzyskała 6-miesięczny termin dla przedstawienia swych dowodów. (w)

Pomoc zimowa

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczęły się narady czynników rządowych w związku z tegoroczną akcją pomocy zimowej bezrobotnym. Odbyła się konferencja pomiędzy ministrem opieki społecznej a komisarzem prezydentem m. Warszawy Starzyńskim, którzy zostali powołani przez Komitet Ekonomiczny Ministrów do kierowania tegoroczną akcją pomocy zimowej. W przyszłym tygodniu zwołane zostaną posiedzenia wojewódz-

Październik
21
Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Pocztowcy: 15-60 i 28-36
Pocztowa kasa: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeżycki 77-08; Kliniki przy Polnej 74-02; Marsz. Pocha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac św. Józefa 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wilecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28. Zegarnik: 07. Centr. międzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. dworc. 67-41. Dw. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Urzuł p. | Korduli p., Filippa
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Daromily | Przybysław

Słońca: wschód 6,26, zachód 16,47
Długość dnia 10 godzin 21 minut
Księżyc: wschód 17,24, zachód 8,33
Faza: 2 dzień po pełni

POGRZEBY:

Dziś: Sp. Władysława Bosackiego o g. 15,30 z kaplicy nowego cmentarza Św. Wojciecha. — Sp. Weroniki z Kuntzerów Kędzińskiej o godz. 15,30 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Zemsta nietoperza”.
Teatr Polski: Dziś — „Małżeństwo”.

W Rumunii mróz i śnieg

Czerniowce. (PAT). Prasa podaje, że w okręgu dobrudzkim, szczególnie w okolicach Konstancy, wystąpiły gwałtowne chłody, przy czym temperatura spadła poniżej zera. Na Czarnym Morzu panują silne burze. W Górach Karpackich od Buzau do Sibiu spadły już śniegi.

Sprawa o żydów

Częstochowa. (PAT). Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę o czerwcowe zajścia antyżydowskie. Przed sądem stanął 23-letni Zygmunt Babczyński, oskarżony o podżeganie tłumów do demolowania sklepów żydowskich. Sąd, ze względu na poprzednią karalność oskarżonego, skazał go na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Uczczenie zasług śp. Ireny Puzynianki

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj rano w kościele św. Krzyża w Warszawie odbyła się uroczystość, poświęcona uczczeniu śp. Ireny Puzynianki, przewodniczącej NOK. Mszę św. sprawił — w obecności ks. biskupa Szlagowskiego — ks. Szatko, superior oo. misjonarzy z Wilna, który wygłosił podniosłe kazanie. Na nabożeństwie obecne były delegacje sztabowe i zarządy Narodowej Organizacji Kobiet, Katolickiego Związku Polek, Stronnictwa Narodowego, Stowarzyszenia Ziemianek, Tow. Opieki nad Dziewczętami, Sodalicji i młodzieży z kół, zawiązanych przez śp. Puzyniankę. Po nabożeństwie ks. biskup Szlagowski odsłonił wmurowaną w lewej nawie kościoła tablicę z popiekiem Zmarłej. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pt. „Melodie z nad Dunaju“. O ile w amerykańskich filmach wyraża się bezgraniczne i bezkrytyczne uwielbienie Jankesów dla jazzu, to stara Europa czuje zawsze jednak większy szacunek i sentyment do poważniejszej muzyki. Jazz jest dobry dla zdobycia rozgłosu i zgarniania sutych honorariów, ale dla siebie samego, dla zadowolenia własnych ambicji artystycznych zdolny muzyk wraca jednak do klasyków. Taki pogląd reprezentuje właśnie bohater filmu. Zbiera ogromne sukcesy, jako dyrygent jazzbandu w Ameryce, śpiewa, gra i tańczy nowomodne tańce, melodie, zgodnie z gustem publiczności, ale w głębi duszy pragnie wrócić do rodzinnego Wiednia, nad Dunaj, poświęcić się poważnej muzyce, na nowo zdobywać sławę, jako poważny pianista. Wyrazem tej dwoistości są też dwa jego nazwiska: własne i pseudonim jazzbandzisty, a podobny stosunek panuje też w jego uczuciach: ożenił się z błyskawicznym tempem z ekscentryczną Amerykanką, która go niejako oszłomiła i porwała, ale zakochał się naprawdę w uroczej Wiedence, która po prostu i szczerze ofiarowała mu serce. Udaje mu się wreszcie, po wielu zajmujących perypetiach, szczęśliwie rozstać z jazzem, żoną i przybranym nazwiskiem i wrócić do tego, co mu istotnie odpowiada. Film wiedeński zrobiony jest z dużym wdziękiem. Role główne grają: Herman Thimig i Liana Haid. Zabawny epizod wytrwałego wielbiciela ekscentrycznej Amerykanki daje Georg Alexander. W niewielkiej roli potężnego impresaria wysuwa się, jak zwykle, na czoło wykonawców doskonały aktor, Leo Slezak. Ciekawa, w żywym tempie tocząca się akcja, dużo melodyjności w ilustracji muzycznej, wiedeński wdzięk — składają się na bardzo miłą całość.

W nadprogramie — ciekawy tygodnik PAT-a. (ver.)



W południowym słońcu...

(Do korespondencji na stronie 2-giej.)



Z nadmorskiej altanki.

Budżet miasta Kalisza

Rada Miejska uchwaliła liczne nowe pożyczki

W dniu 18 bm. pod przewodnictwem nowego prezidenta miasta p. inż. Bujnickiego zebrała się Rada Miejska.

W przemówieniu wstępnym przewodniczący zaapelował do Rady Miejskiej o współpracę. Charakterystyczne było oświadczenie prezydenta Bujnickiego, które przytaczamy tu dosłownie: „Apeluję do Wysokiej Rady, by bez różnicy przynależności politycznych i bez różnicy przynależności rasowej we wszystkich momentach pracowała dla dobra miasta“. Jeśli porównamy to oświadczenie z przemówieniem p. Bujnickiego w Poznaniu w czasie wizyty Kaliszan, mimowoli nasuwa się pytanie: gdzie p. prezydent zwykł mówić serio, w „domu“, czy u „gości“? A może w Poznaniu była to tylko grzeczność towarzyska?

Po załatwieniu zwykłych formalności Rada przystąpiła do właściwych obrad. — Na „warsztacie“ znalazła się sprawa przemianowania nazwy ul. Dobrzeckiej na Harcerka. Owszem — Kalisz zyskał na tym wiele. Na sali panowała jednomyślność „bez względu na przynależność rasową“.

Dowiedzieliśmy się, że p. wojewoda zatwierdził budżet, czyniąc w nim pewne poprawki i zmiany, doprowadzając go do sumy 2.240.506 zł. Rada uchwaliła wniosków w sprawie elektryfikacji, stwierdzając tymczasową deficytowość przedsiębiorstwa. Elektrownia będzie przynosiła dochody dopiero po 7 lub 8 latach. Amerykańskie tempo obserwować można było przy uchwalaniu pożyczek. Znowu jednomyślność. I tak uchwalono: powtórne zaciągnięcie z Funduszu Pracy pożyczki materiałowej długoterminowej w wysokości 42.500 zł na budowę wodociągów. Pożyczkę długoterminową z Funduszu Pracy w wysokości 29.737 zł na budowę

ulic i kanalizacji. Pożyczkę w wysokości 100000 zł na budowę linii elektrycznych, 10.000 zł na pomiary miasta. Pożyczkę 200.000 zł na elektryfikację okręgu kaliskiego. Pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego, przyznana przez Tow. Osiedli Robotniczych w sumie 30.000 zł. Uchwalono również zaciągnąć pożyczkę krótkoterminową w sumie 10.000 zł na rozbudowę szpitala.

W wolnych wnioskach socjalista, radny Kotala chciał dowiedzieć się, co będzie z Rynkiem Dekerta (tj. z ghettem straganiarskim). Charakterystyczna jest ta gorliwość socjalistów, kiedy chodzi o interes żydowski.

Kredyty dla rzemieślników

Warszawa (Tel. wł.) Związek Izby Rzemieślniczych zwrócił się do ministra skarbu o umożliwienie Bankowi Gospodarstwa Krajowego uruchomienia kredytu inwestycyjnego dla rzemieślników. Pierwszą transzę tych kredytów Zw. Izby Rzemieśln. proponuje w wysokości 5 milionów złotych. Związek ocenia zapotrzebowanie rzemieślników na kredyt na około 80 milionów złotych. W obecnej chwili wyłącznym prawie podaniem kredytu dla rzemieślników są specjalne kredyty BGK w wysokości 10 milionów złotych, z których wypóżyczono 8 milionów, przy wysokich wymaganiach w zakresie gwarancji. (w)

Bunt trędowatych

Czerniowce. (PAT). Prasa podaje, że w kolonii trędowatych w To-

kileczi wybuchł bunt z tego powodu, że zarząd kolonii chciał jednego z chorych przenieść do zakładu dla umysłowo chorych. Trędowaci zaprotestowali przeciwko temu zarządzeniu, demolując urządzenia zakładu i podkładając ogień. Dopiero silne oddziały policji przywróciły porządek. Przy rewizji znaleziono u chorych wiele broni palnej, która nie wiadomo w jaki sposób dostała się do kolonii trędowatych.

Trzęsienie ziemi

Simla (PAT). Wczoraj zostały okolicę Simli nawiedzone gwałtownym trzęsieniem ziemi. Wiele budynków uległo zniszczeniu. Na razie brak doniesień o ofiarach w ludziach.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20 października 1937.

Dewizy:		
	trans. sprzed.	kup.
Belgia	89,35	89,53
Berlin	—	212,97
Gdańsk	—	100,20
Amsterdam	292,95	293,67
Kopenhaga	—	117,49
Londyn	26,25	26,32
Nowy Jork czek	5,29 1/2	5,30 1/2
Nowy Jork kabel	5,29 5/8	5,30 7/8
Oslo	—	132,23
Paryż	17,92	18,12
Praga	18,50	18,55
Sztokholm	135,35	135,68
Zurych	—	121,90
Wiedeń	—	99,20
Mediolan	—	27,98
Montreal	—	5,30 3/8
Tel Aviv	—	26,32

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,53	89,10
Dolary amerykańskie	5,29 1/2	5,27
Dolary kanadyjskie	5,29 1/2	5,27
Floreny holenderskie	293,67	291,95
Franki francuskie	18,12	17,62
Franki szwajcarskie	122,20	121,40
Funty angielskie	26,32	26,16
Guldeny wiedeńskie	100,20	99,80
Korony czeskie	17,50	16,50
Korony duńskie	117,49	116,65
Korony szwedzkie	135,68	134,70
Korony norweskie	132,23	131,25
Liry włoskie	22,00	21,20
Marki fińskie	11,63	11,20
Marki niemieckie	121,00	115,00
Marki niem. srebrne	128,00	122,00
Szylingi austriackie	98,00	97,00
Tel Aviv	26,20	25,90

Obligacje i papiery wartościowe:	
Pożyczka wewnętrzna	55,13—55,38
Pożyczka inwestycyjna II em.	69,00
	serie 82,25
Pożyczka kolejowa	60,25
Pożyczka premiowa dolarowa	38,50
Pożyczka konsol.	58,50—58,75—58,50 (ostatnie drobne)
Ziemskie serie piąta	54,75
Tendencja dla popytku i listów nie-co słabsza.	
Akcje:	
Bank Polski	106,00
Węgiel	23,25—23,00
Lilpop	50,70
Starachowice	31,00
Haberbusch	41,00
Tendencja nieco słabsza.	

pełen subtelny komizmu w swej lokalnej powadze. W nadprogramie — ładna kolorowa

kreskówka, opowiadająca o poetycznych obrazkach o walce wiosny z ustępującą zimą i tygodnik PAT-a. (Sza.)

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

Mieszkanie

6-pokojowe na III piętrze przy 27 Grudnia 6 ewtl. na biura do wynajęcia. Zgłoszenia u dozorcę Borkowskiego. nr 50 946

1. DOMEY PARCELE

Kamienica centrum, dochód 8 000.— cena — 57 000.— wpłaty 40 000.— Oferty Kurier Poznański zdg 37 405

Dom sprzedam okazyjnie centrum Poznania. wpłaty 140 000.— Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 37 098

Kamienica nowa, dochód 11 000.— cena 100 000.— wpłaty 80 000.— Oferty Kurier Poznański zdg 37 404

7. SPRZEDAŻE

Dogi szczeniata trzy miesięczne 100.— zł sztuka. Majetność Zółć, poczta Jarzembkovo. nr 50 734

Dobre prosperujące przedsiębiorstwo zbożowe

w mieście powiatu toruńskiego w najlepszej okolicy rolniczej na dogodnych warunkach korzystnie do odstąpienia. Zgłoszenia pod zdg 37 296 do Kuriera Pozn.

Zamienie aparat lampowy z głośnikiem na prad zmienny starego typu na nowocześnie. Oferty z warunkami Kurier Poznański zdg 37 247

Obraz Wyrzywalskiego tania. Oferty Kurier Poznański zdg 37 064

Placówka chrześcijańska Skład konfekcji męskiej, damskiej, dobrze położony, zaprowadzony dużym mieście (Kongresówka) 70 tysięcy mieszkańców z powodu choroby sprzedam. — Do objęcia 7.500.— Oferty do Kuriera Poznania zdg 37 016

Kolonialke w dobrej okolicy bez konkurencji tania sprzedam. Adres Kurier Poznański zdg 37 124

Skład rzeźniczy w śródmieściu dobrze prosperujący nowoczesnie urządzone — sprzedam zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 37 124

Motocykl

z przyczepką sprzedam lub zamienię na samochód ciężarowy z dopłatą. Zgłoszenia Kurier Poznański Pg 33 747-58.200

Okazyjnie ładny koń „kuc“ bryczka, parkowiec, prawie nowa, może być na parę koni „uprzęż“ do sprzedania Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zdg 37 083

Szczecin (Stettin) wyjeżdżających do Szczecina lub mających krewnych w Szczecinie proszę o podanie adresu celem skomunikowania się. Zlecenia handlowe. Placę kosztą podróży. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 35 102

23. ROZMAITE

Futra wykonuje przerabia modernizuje najtaniej tylko Mikołajczak, Ratajczaka 33. zdr 36 237

Ślubne zaproszenia tania. Ekspresdruk, Grudnia 5. dr 24 163

24. NAUKA

Młodsza gimnazjalna do pomocy w nauce potrzebna (szkoła powszechna). Zgłoszenia 3 — 5. Dąbrowskiego zdg 37 074

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Gospośnia - kucharka z dobrej rodziny, do prowadzenia gospodarstwa samodzielnego u samotnej osoby, z wykwalifikowanym gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 37 135

Samodzielną z dobrym gotowaniem, długoletnie świadectwo szuka posady. — Oferty Kurier Pozn. zdg 37 139

Panna szuka posady do wszystkiego gotowaniem. Oferty Kurier Pozn. zdg 37 162

Poszukuję posady jako pokojowa lub do wszystkiego z cośkolwiek gotowaniem. Oferty Kurier Poznański zdg 37 326

Dziewczyna wiejska uczciwa, czysta, pracowita z dobrym świadectwem — poleceniem szuka posady od pierwszego. Oferty Kurier Poznański zdg 37 353

Gospośni - kucharka

z dobrym gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 37 131

Starsza dziewczyna szuka posady do wszystkiego z gotowaniem. Oferty Kurier Pozn. zdg 37 233

Samodzielną znająca dobrą kuchnię poszukuje posady, lat 40 od zaraz lub 1-go Oferty Kurier Poznański zdg 37 349

b) Inni

Handlowiec lat 28, matura, zdolny, energiczny szuka zajęcia. Oferty Kurier Poznański zdg 37 003

Student praw wyższym kursem dziennikarskim jednoroczną praktyką w domu handlowym poszukuje zajęcia w administracji przedsiębiorstw. — Oferty Kurier Pozn. zdg 37 002

Młoda paniątka, ewang. szuka posady ekspedientki w składzie cukierków lub piekarni w pełnym utrzymaniu. Oferty Kurier Poznański zdg 37 017

Krawcowa samodzielną poszukuje pracy w domach. Oferty Kurier Poznański zdg 37 369

Bufetowa

z praktyką, uczciwa, pracowita, zna ekspres, język niemiecki. — obsługa gości szuka posady bufetu kelnerki 1 listopada, miejscowość obojetna. Oferty Kurier Poznański zdg 37 179

Młynarz stolarz, własnymi narzędziami — szuka posady. Zgłoszenia M. Sklepik, Św. Wojciech 22/24 — 16. zdg 36 637

31. ROZRYWKA

„Walc cesarski“ Zwiolowe przygodzie miłosne **Jana Straussa** Kinoteatr

„Sfinks“ zdg 36 521

Radioaparaty najkorzystniejsze raty. lamy Radiomechanika Marcina 25. dr 24 597

„Kapelusz“ Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpił często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2 podwórza zdg 35 022-3

Przedpłata

na miesiąc listopad 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęconym danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200-149.

Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 25 gr., na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczny 200 gr. od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tym 5 nagłówek), słowo nagłówek, (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.